

Koj, Leon

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z Działalności Wydziałów : Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych : Streszczenia : O przyczynach powstania nauki w Grecji

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 135-138

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żądała na początku za trzy. Jest to nie tylko chwyt psychologiczny ze strony Sybilli, ale i obiektywne prawo ekonomiczne, bo im więcej potrzebnego towaru (tu informacji) ubyłoby, tym cenniejszy jest pozostały. Dla Marksa informacja nie była nawet współczynnikiem wartości towaru, tym bardziej sama nie była dlań towarem.

Te nauki Marksa przejawiają uderzające podobieństwo z katolicką nauką społeczną z okresu średniowiecza. Najbardziej znanym jej punktem jest zakaz udzielania oprocentowanych kredytów, surowo piętnowany pod mianem lichwy (*usura*). Aby zinterpretować tę naukę w kontekście tezy o ekonomicznym aspekcie informacji, trzeba dostrzec, że bankier czerpie swe zyski z wiedzy na temat tego, co jego klient uważa za swój interes. Jeśli bankier wie, że klient sądzi, iż *optaci się* mu zwrócić kwotę większą niż wziętą z banku, ponieważ spodziewa się z tego, w co ją zainwestuje otrzymać zysk większy niż narosłe odsetki, to na podstawie tej wiedzy bankier oferuje mu taki a nie inny kredyt. Ten bankierski sposób zarabiania jest sprzeczny z nauką św. Pawła („kto nie pracuje, niech nie je”), szczegółowo potem rozwiniętą przez teologię moralną. Inny sposób zarabiania przez informację zamiast przez pracę, mianowicie innowacje techniczne, był także zakazywany przez średniowieczne przepisy cechowe (co przypomina losy wynalazców w systemach realnego socjalizmu).

Wyrazistą ilustracją tych postaw jest Modlitwa Tuwima z *Kwiatów Polskich*, tyleż katolicka, co lewicowa:

Bankierstwo rozpędź i spraw Panie,
By pieniądź w pieniądź nie porastał,
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach.

Powyższe tezy nie spotkały się z aprobatą audytorium (złożonego z historyków). Część nie przejawiała żadnego do nich stosunku, a część podjęła polemikę, broniąc kompetencji Marksa jako teoretyka ekonomii.

Leon Koj

O PRZYCZYNACH POWSTANIA NAUKI W GRECJI

Fenomen nauki greckiej zawsze zdumiewa. Przetrwiała ona upadek Grecji, upadek Rzymu, zmiany kultury, instytucji społecznych. Stale się rozrastała, różnicowała, modyfikowała. Żadne zaczątki naukowe innych kręgów kulturowych nie odznaczały się taką witalnością. Widocznie w nauce greckiej tkwiło coś, co było i jest trwałe. Pytano się zatem, co w nauce greckiej było tak bardzo wartościowe i zastanawiano się, co spowodowało jej powstanie.

I. Co do przyczyn powstania nauki w Grecji wysunięto szereg hipotez. Oto ich szkieletowe wyliczenie.

1. Nim powstała nauka w Grecji skumulowano tyle wiedzy w Egipcie, Babilonii i Persji, że wiedza zaczęła przechodzić na wyższy etap rozwoju; powstała w Grecji, gdzie dodano jeszcze trochę informacji, nauka. Hipoteza ta nie ujawnia mechanizmu przechodzenia od zwykłej, nagromadzonej wiedzy do wiedzy naukowej, systematycznej, uzasadnionej. Nie tłumaczy ona też, dlaczego owo przejście dokonało się w Grecji, a nie np. w Egipcie.

2. Podobna hipoteza głosi, że wytwórczość ówczesnego świata osiągnęła taki poziom, że musiała powstać nauka – stała się konieczna dla dalszego rozwoju wytwórczości. Nie jest pewne jednak, czy najwyższy ówczesny poziom wytwórczości był w Grecji, a nie w Egipcie. Hipoteza ta nie tłumaczy, dlaczego nauka rozwinęła się przede wszystkim w dziedzinach abstrakcyjnych, dlaczego literatura naukowa miała w zasadzie charakter teoretyczny, oderwany. Nie dotarły do nas podręczniki wytwórczości w różnych działach techniki. Mamy podstawy do sądzenia, że ze względu na konkurencję międzynarodową, ale i wewnątrzgrecką, tajemnice produkcji były pilnie przestrzegane. Jak więc z rozwoju produkcji wyłoniła się nauka – dziedzina publicznych dyskusji i ogólnie dostępnej literatury? Marksistowski pogląd na powstanie nauki jest zbyt prosty.

3. Anglicy mieli skłonność do podkreślania, że Grecy byli żeglarzami i kupcami. Dzięki temu łatwo zbierać informacje, mieli trzeźwy pogląd na sprawy i potrzebę systematycznego gromadzenia wiadomości, co z czasem przekształciło się w naukowe ujmowanie rzeczy. Dlaczego jednak Fenicjanie i Kartagińczycy – również żeglarze i kupcy nie stworzyli nauki? Do czasu klęski w wojnach punickich mieli dosyć czasu na stworzenie nauki.

4. W niedalekiej przeszłości podkreślano w Niemczech, że wrodzone zdolności indogermańskich Greków były podstawowym czynnikiem powstania nauki w Grecji. Ciekawe jest, jakimi metodami zbadano zdolności ówczesnych Greków i mniejsze zdolności ówczesnych Żydów, Egipcjan itd. Dzisiejszy skład rasowy ludów i narodów mieniących się Grekami, Żydami itp. jest najprawdopodobniej bardzo różny od takiego składu przed wędrówkami ludów.

5. Zwracano uwagę na środowisko geograficzne, w którym żyli Grecy. Miało ono wyjątkowo sprzyjać twórczości umysłowej. Z jednej strony morze, z drugiej bardzo wystrzępiona linia brzegu, z trzeciej zróżnicowana rzeźba lądu. Ta różnorodność nie przytłoczona obfitością tropikalnej przyrody miała bardzo istotnie wpłynąć na aktywność i ukierunkowanie umysłowe.

Powyższa hipoteza ma tyleż wartości, co sąd, że Grecy stworzyli naukę, bo ich dieta była obfita w ryby i oliwkę, co sprzyjało krążeniu mózgowemu. Oto prawdziwa dieta-cud tworząca geniuszy: ryby na oliwie.

6. Najczęściej wyjaśnia się fenomen powstania nauki greckiej zbiegiem kilku szczęśliwych okoliczności. Ludzie zebrali sporo wiedzy, poziom produkcji był dosyć wysoki, Grecy byli zdolni, byli przy tym kupcami mającymi dostęp do wiedzy innych narodów. Koniunkcyjne zestawienie wcześniej omówionych warunków sprzyjających powstaniu nauki zapewne powiększa prawdopodobień-

stwo jej stworzenia właśnie w Grecji. Jednak mechanizm przejścia od wiedzy do nauki nadal nie jest jasny.

II.

1. Rozczłonowanie terytoriów zamieszkałych przez Greków przez zalesione wówczas góry, zatoki i po prostu przez morze sprzyjało powstaniu licznych małych państw-miast. Większość Greków mieszkała w pobliżu granic swoich miniaturowych państw, w odległości mniejszej niż 12 godzin pieszej drogi. Ten stan rzeczy powodował, że obywatele względnie łatwo lądem lub morzem mogli usunąć się spod kontroli władz. Ten brak fizycznej zdolności do pilnowania obywateli (i brak takiej permanentnej potrzeby, gdyż pod dostatkiem było wody – inaczej niż w Egipcie) powodował, że obywatele potrafili wywalczyć pewne swobody. Uzyskane wolności obejmowały m.in. swobodę wypowiedzania się, szczególnie na tematy polityki państwowej. Zwyczaj dyskusowania przez wolnych obywateli był bardzo rozpowszechniony, zajmował chyba miejsce dzisiejszej telewizji, kina i dyskoteki, parlamentu łącznie wziętych. Powszechny udział w pracach o państwowej wadze spowodował, że nie powstała osobna warstwa urzędnicza, dobrze poinformowana i majoryzująca źródła informacji (jak np. mandaryni).

2. Zwyczaj publicznego omawiania spraw obejmował nie tylko sprawy o charakterze prawie zabawowym, także i ostre walki polityczne. Te słowne walki na ogół nie przeradzały się w rozboje i tumulty. Zawsze znajdowali się obywatele mniej zainteresowani, którzy mitygowali zapaleńców. Skoro jednak najczęściej nie można było przekonywać współobywateli w sposób najskuteczniejszy, czyli przy pomocy pałki, trzeba było opracować metody walki słownej. Niektórzy nauczyciele tych metod głosili zasadę, że każda skuteczna metoda jest dobra (sofiści). Inni nauczyciele głosili, że tylko niektóre metody są do przyjęcia, a mianowicie te, które dają pewną gwarancję, że dostarczają poznania prawdziwego.

3. Na agorze dyskutowano nie tylko sprawy polityczne i gospodarcze, ale wszystkie godne powszechnego zainteresowania. Dotyczyły rozmowy na agorze wspólnych ludzkich losów (m.in. stąd wyrosła literatura piękna). Omawiano losy społeczności greckich (historia) i ogólne cechy otaczającego świata (filozofia i nauka). Nie dyskutowano spraw niegodnych, haniebnych itp. Nie dyskutowano więc nad sprawami związanymi z pracą fizyczną, godną jedynie niewolnika lub heloty. Z tej racji nie omawiano takich spraw jak sposoby wyrabiania rzeczy codziennego użytku i w ogóle spraw produkcji. Prywatnie zapewne to czyniono, ale publicznie, na agorze nie wypadało. Ponadto konkurenci mogli podpatrzeć ciekawe sposoby produkcji i podważyć taki lub inny monopol.

4. Zwyczaj dyskusowania w swoisty sposób przeniósł się do pisarstwa. Przede wszystkim każdy, kto chciał i umiał, mógł pisać. Każdy mógł te pisma nabywać, czytać i do nich się ustosunkowywać. Przykładem wzajemnej niezależności jest stosunek do nauczyciela kolejnych uczniów: Anaksymenesa do Ana-

ksyandra. Tego ostatniego do Talesa. Własne poglądy związane były z krytyką innych myślicieli.

5. Tę praktykę prowadzenia dyskusji i argumentacji spisano. Odróżniono dobre sposoby przekonywania od bezwartościowych, ewentualnie szkodliwych. Zaczęto wymagać, aby uzasadniać poglądy w sposób stwarzający maksimum szans na ich prawdziwość. Poglądy należało opierać na coraz głębszych, bardziej podstawowych tezach z jednej strony i na możliwie wielkiej liczbie konkretnych spostrzeżeń z drugiej strony i na wielkiej liczbie innych, obocznych poglądach jako zgodnych z dowodzonymi tezami. Te sposoby uzasadniania skodyfikował przede wszystkim Arystoteles i Euklides.

6. Wydaje się, że powstanie demokracji lub liberalnej arystokracji w Grecji pozwala zrozumieć, jak powstała i dlaczego powstała nauka rozumiana jako systematyczne uzasadnianie jednych tez w oparciu o inne w Grecji i tylko w Grecji. Chyba było to w owych czasach jedyne społeczeństwo otwarte. Zgodnie z koncepcją Poppera właśnie tam i tylko tam mogła powstać nauka.

Jacek Juliusz Jadacki

O POJĘCIU „PRZEBACZANIA”

Od dłuższego już czasu na porządku dziennym życia publicznego jest sprawa przebaczenia. Patrycy Przeczytański w rozprawie przedstawionej 23 listopada 1818 roku na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk sformułował następującą ZASADĘ:

Filozof powinien mówić językiem zrozumiałym dla wszystkich, słuchać, co kto mówi, i błędy pokazywać z ostrożnością.

Zgodnie z tą zasadą – zachowującą w pełni swą ważność po 173 latach – obowiązkiem filozofa jest baczne zanalizowanie pewnych nieporozumień, związanych z siatką pojęciową, w którą uwikłane jest pojęcie „przebaczenia”.

1. Co to znaczy „przebaczać”

Z przebaczeniem mamy do czynienia w sytuacji, której niezbędnym składnikiem jest POKRZYWDZONY, tj. ktoś, kogo dotknęła KRZYWDA, a więc niezasłużone zło. WYBACZENIE krzywdy jest podjętym w obliczu SŁUSZNEGO OBWINIENIA, dobrowolnym i dotrzymywanym ZOBOWIĄZANIEM pokrzywdzonego do (a) stworzenia warunków sprzyjających ZAPOMNIENIU i ZOBOJĘTNIENIU na to zło oraz (b) zaniechania zachowań ujawniających PAMIĘĆ o krzywdzie i URAZĘ (żal lub gniew). Na to, że wybaczenie nie jest prostym niepamiętaniem, zwrócił niegdyś trafnie uwagę Słowacki, pisząc w poemacie *W Szwajcarii*:

Jeśli coś mają przebaczyć – przebaczą,

Jeśli o czymś zapomnieć – zapomną.